2 wyjątki
z testamentu
miecz. hr. Henryka
Sanolikowskie
go

29. 11. 1853

[illegible] zmartwienia.—

Żegnam Was raz jeszcze! O jakże miło jest żyć i kochać! Nie zostawiam żadnego więcej życzenia na ziemi; przykro mi tylko że już niebędę mógł być dłużej pożytecznym ludziom i krajowi memu.— Nie wszystko moje w nicość się rozpłynie: myśli ktorem ~~szerzył~~, uczucia ktorem szczepił może w kim utkwiły... one nieśmiertelne choć za lat niewiele na ziemi, na świecie całym nikt wiedzieć nie będzie o mnie.—

[illegible]

Urywek z mego testamentu z dnia 29 Listopada 1853[o] :

3.) [illegible] szuk dukatów [illegible]
na mnie spaść miały po śmierci ciotki mej Teofili Starzeńskiej i po śmierci jej męża,
ma otrzymać Uniwersytet Jagielloński z warunkiem aby przynajmniej raz co trzy lata
wydał pożyteczne dziełko w języku polskim o ile możności tanie i popularne z wykluczeniem
jednakże przedmiotów religijnych i przyrodoznawczych. – W razie gdyby Uniwersytet ten
kiedykolwiek był zniesionym lub zbiory jego przeniesione z Krakowa gdzieindziej – summa
powyższa z powyższym warunkiem ma być oddaną według mej woli najwyższemu zakładowi
naukowemu wtedy w Krakowie istniejącemu, chcę bowiem aby Uniwersytet lub ów zakład nauk-
[illegible] procenta owej summy. – Ten warunek również jest

Wyjątek z testamentu mego zdnia
29 Listopada 1853.

Ostateczne pozdrowienie moim przyjaciołom i Krewnym! Oby ich wspomnienie o mnie zagrzewało do miłości ludzi i kraju rodzinnego! Jeśli żyć będą dla celów rzeczywistych a nie urojonych, dla celów nieosobistych, celów nieczasowych i niezmiennych — dla celów które prędzej czy później ziścić się muszą: — to będą szczęśliwymi jak ja nim byłem; a o śmierci będą myśleć z takim spokojem jak ja o niej myślę i jak o niej myśleć może każdy kto się zawsze kieruje miłością ludzi i rozumem — każdy powtarzam, choćby nawet w nieśmiertelność nie wierzył. — Szczęście człowieka jest w nim samym i nie wiele zależy od wrażeń jakie świat zewnętrzny nań rzuca. Można się wyuczyć obojętności na wszystko na co rozum nasz każe nam być obojętnym. Myślę o śmierci jak o końcu biesiady na której wielu gości uraczyłem i rozweseliłem. — Być może że umierając nerwy me osłabną a siła myśli mej przed śmiercią moc swoją straci: nie zważajcie na to co chory gadać może. —

J. Pocieszajcie

Dodaję, że sumy które pisemnie dać obiecałem Panu Alex. Batowskiemu i Panu Henrykowi Schmittowi tymże w przeciągu roku wypłacone być mają. - Lwów, dnia trzydziestego Stycznia roku Tysiąc ośmsetnego pięćdziesiątego czwartego.

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski.

Dodaję ~~ob~~ objaśnienie do punktu 5go niniejszej ostatniej woli mej. Indemnizacya za pańszczyznę według punktu 5go zapisana Ludwikowi Wolskiemu i Mieczysławowi Romanowskiemu. Rozumię tu nie tylko indemnizacyę za wsie Kniażyce i Wituszynce ale za całe dobra moje. Cała indemnizacya o ile przed mą śmiercią niebyłaby wypłacona należy się tym dwom przyjaciołom moim. - Punktu 1go mego testamentu nieobjaśniam i nie mówię kto ma posiąść wsie Kniażyce i Wituszyce po śmierci dwoch wymienionych przyjaciół moich. Lecz dodaję tu, że familię mego Ojca zupełnie od wszelkiego spadku po mnie wykluczam. Jeśliby rozrządzenie temi dwoma wsiami od mej Matki zależało, to spodziewam się że zapisze je wymienionym dwom przyjaciołom moim jeśli ich za godnych uzna. - Lwów, dnia 24go Marca 1854 roku

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski

Unieważniam ten testament.
Medyka 10go Grudnia 1859. Mieczysław Pawlikowski

Na przypadek śmierci mej, w Imie Wszechmogącego Boga, przy zdrowym umyśle a po głębokiej rozwadze następujące ostateczne czynię rozporządzenie i wszelkie dawniejsze, gdziekolwiek by się znaleść miały, niniejszem znoszę. —

1.) Dziedzicem majątku mego ruchomego i nieruchomego mianuję mego przyjaciela Ludwika Wolskiego, syna konsyliarza Forum Wgo Franciszka Wolskiego, — jednakże Matka moja Henryka z Dziedzuszyckich Pawlikowska ma mieć dożywocie wszystkich dochodów majątku mego nieruchomego oprócz dochodu z wsi mojej Kniażyce i Witószyńce, który to dochód aż do śmierci mej Matki ma być corocznie równo podzielany między trzech przyjaciół moich: Ludwika Wolskiego, Mieczysława Romanowskiego i Romualda Karpińskiego. — Po śmierci mej Matki zaś ma być z dochodu dóbr moich Mieczysławowi Romanowskiemu i Romualdowi Karpińskiemu corocznie wypłacanem dożywocie, każdemu po dwieście sztuk dukatów holenderskich. —

2.) Dziesięć tysięcy sztuk dukatów holenderskich które (: jak to Punkt 5ty testamentu ś. p. mego Ojca objaśnia:) na mnie spaść miały po śmierci ciotki mej Teofili z Pawlikowskich hr. Stadnickiej i po śmierci jej męża Kazimierza Stadnickiego — zapisuję również tak jak wszelki inny spadek lub zapis Ludwikowi Wolskiemu. —

3.) Wszelkie długi moje i mego Ojca, wypłaty i legata i t. d. do których wypłacania byłem obowiązany, mają być płacone z ogólnego dochodu dóbr moich których dożywocie mej Matce zapisałem, a zatem nie do mego spadkobiercy mają się moi Wierzyciele i legatarjusze udawać ani też ma być dochód wsi Kniażyce i Witószyńce na te wypłaty używanym — a to tak długo jak tylko najdłużej moja Matka żyć będzie. —

4.) Prócz długów które ś. p. mój Ojciec w testamencie swoim wymienia — mam długi następujące: Alexandrowi Batowskiemu za książki kupione od niego winien jestem Osiemset piętnaście reńskich i 13. kr. w mon. konw. — Henrykowi Schmittowi za pracę jego przy układaniu i porządkowaniu biblioteki mojej i za inne zatrudnienia winienem dwa tysiące reńskich w mon. konw. — Mieczysławowi Darowskiemu winienem pożyczonych od niego 100. (: sto:) reńskich w mon. konw. wraz z dwuletnim procentem. — Innych żadnych długów nie mam. — Dług dziewięciu tysięcy dukatów które mój Ojciec Matce mojej był winien, sądzę żem umorzył zapisując mej Matce dożywocie dochodów wszelkich majątku nieruchomego mego, — jeśliby tak prawnie nie było a moja Matka odebrania długu tego nie chciała się zrzec pomimo prośby w testamencie zmarłego syna — to natenczas ma być dług ten wypłacony z indemnizacyi za dobra moje. — Bowiem indemnizacyi za zniesione stosunki poddańcze — ja do dochodu z dóbr nie liczę i całą indemnizacyę którąby mi po dzień mej śmierci jeszcze wypłacono nie było, zapisuję Ludwikowi Wolskiemu. —

5.) W razie gdyby Ludwik Wolski umarł wprzódy niż ja — spadkobiercą moim i dziedzicem ma być Karol Szajnocha, kustosz przy Bibliotece Im. Ossolińskich. —

6.) Zbiory naukowe moje, to jest księgozbiór, zbiór rękopisów, map, rycin i rysunków, zbiór numizmatyczny, zbiór pieczęci i archeologiczny — zapisuję Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie. — W razie gdyby w czasie otworzenia mego testamentu Uniwersytet ten już nie istniał lub też gdyby zbiory naukowe do tegoż Uniwersytetu należące gdzieindziej wywiezione były — zbiory moje przekazuję Zakładowi Imienia Ossolińskich we Lwowie. — Zbioru mego obrazów olejnych między powyższemi nie wyszczególniłem — ten bowiem zbiór przekazuję memu Wujowi Eugeniuszowi hr. Dzieduszyckiemu z prośbą, aby — jeśli się to z jego wolą zgadza — połączył ten zbiór z zakładem Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie. —

7.) Oświadczam wyraźnie że familię ś. p. mego Ojca zatkowicie i zupełnie od wszelkiego spadkobierstwa po mnie najsolenniej wykluczam. —

To jest ostatnia wola moja, którą chcę aby jak najakuratniej

/. we wszystkich

jaknajakuratniej:

we wszystkich punktach wypełniono.

Ostateczne pozdrowienie mej Matce — przyjaciołom i krewnym! — Bądźcie szczęśliwi! — Kochajcie ludzi — żyjcie dla celów które z końcem waszego życia nie rozpłyną się w nicość — a będziecie szczęśliwymi jak ja nim byłem a o śmierci będziecie myśleć z takim spokojem jak ja o niej myślę — bo będziecie przekonani że to coście ukochali, wraz z wami nie umrze. — I jam przekonany że nie wszystko moje z mą śmiercią w nicość się rozpłynie: prawdy którem krzewił, ~~myśli~~ uczucia którem szerzył — może w kim utkwiły, ten je dalej roz krzewi i rozszerzy — one nie zaginą chyba z ludzkością razem. — i może niejeden szczęśliwym się przez nie stanie wtedy, gdy o mnie nikt w całym świecie wiedzieć nie będzie. — Nie odkryłem prawd nowych, nie dałem nowego kierunku uczuciom — krzewiłem prawdy i uczucia stare jak świat, — nie w moich było siłach wpływać na ludzkość całą — lecz wpływałem na pojedyńczych: — żyją ludzie którzy mnie czystość sumienia i szczęście swoje są winni. — Nieprzyjaciołom moim co mnie nienawidzili — nie mam co przebaczać bom im nigdy nie złorzeczył — nikogo w mem życiu nie nienawidziłem. — Bezrozumną bowiem jest nienawiść każda: ona nas pozbawia uczucia które samo tylko, może nas szczęśliwymi uczynić, uczucia nieskończonej rozkoszy — jedynego raju: Miłości ludzi! —

Biedny Ludwiku! ileż będziesz miał do zniesienia od tych nikczemnych co różne powody przypisywać będą memu postanowieniu zapisania Tobie a nie komu innemu mego majątku — różne powody które przeczuwam że mi podsuną, a same takie co Twemu charakterowi ubliżać będą. — Nikczemni! — Lecz aby choć w części usunąć te pytania gawiedzi które powstać muszą — oświadczam że nie z innych powodów Tobie zapisuję majątek i nie dlatego abym wyłącznie w Tobie jedynym ufność co do szczerych chęci pokładał, lub abym sądził że nikt z mych przyjaciół nie ma tych (: gdyż majętnym majątku niechciałem zapisać :) równie jak Ty życiem swem krajowi i człowieczeństwu pożytecznym być nie zdoła — lecz jedynie z tej przyczyny że do dziś dnia nikogo nie poznałem z kimbym mógł sądzić że lepiej od Ciebie majątku i środków pieniężnych dla dobra kraju użyć potrafi i dla dobra człowieczeństwa. — Proszę Cię tedy i zaklinam byś nie zawiódł ufności mej!... pamiętaj że ~~często~~ dość jednego fałszywego kroku aby wpaść do przepaści na całe życie. —

Pisałem ten testament w stanie zupełnego zdrowia; — nie zwlekaj i Ty drogi przyjacielu i po przeczytaniu tego dokumentu zrób testament — bo nie ma chwili w której człowiek mógłby być zupełnie pewnym że ją przeżyje; — a pisząc ostateczną wolę nie zważaj na stopnie pokrewieństwa i przyjaźni! —

Wielmożnego Pana Franciszka Wolskiego upraszam aby (: jeśli to się z jego wolą zgadza :) jaknajwcześniej syna swego Ludwika uczynił prawnie pełnoletnim. — Mieczysława Romanowskiego zaklinam aby nie porzucał obranego zawodu piśmiennictwa. — Ludwika Wolskiego proszę aby każdemu z mych najbliższych przyjaciół dał jakową drobnostkę z rzeczy moich na pamiątkę. — Mieczysławowi Dzieduszyckiemu sygnet familijny Pawlikowskich już dawno darowałem — niechże mu go odeśle Ludwik. — Mieczysława Dzieduszyckiego i wszystkich krewnych mej Matki proszę aby starali się osłodzić los jej. —

Pogrzeb mój ma być bez przepychu; — nie chcę aby odwożono me zwłoki na wieś, do Medyki — lecz tam bym chciał być pogrzebanym gdzie umrę. — To jest ostatnia wola moja. Chcę, aby we wszystkich punktach jaknajściślej była wypełnioną. — Lwów, dnia dwudziestego pierwszego Lutego, roku tysiąc-ośmset-pięćdziesiątego piątego. —

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski

Ostatnia wola moja.

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski

dnia 21 Lutego 1855 we Lwowie.

Unieważniam ten testament w Medyce 10go Grudnia 1859

M. Pawlikowski

Unieważniam ten dokument dnia 10go Grudnia 1859

M. Pawlikowski

Pamiętny na to, że niewiadoma nam godzina zgonu naszego, pomimo mego młodego wieku niespodzianie zaskoczyć by mnie mogła – na wypadek mej śmierci czynię przy zdrowym a trzeźwym umyśle i po długiej rozwadze, – następujące ostateczne rozporządzenie, którem wszystkie dawniejsze (: aczkolwiek w głównych punktach z niniejszem zgodne) – w razie gdyby się znaleźć miały, odwołuję i znoszę.

1.) Dziedzicem majątku mego tak nieruchomego jak ruchomego mianuję mego przyjaciela Ludwika Wolskiego, syna Wgo Franciszka Wolskiego Konsyliarza Sądów Kr. i Florentyny z Schätzlów Wolskiej.

2.) Moja Matka według testamentu ś. p. mego Ojca ma pobierać w dożywociu połowę dochodów mego nieruchomego majątku. Gdy prócz tego sama znaczne posiada dobra, spodziewam się i ufam jej matczynemu sercu, że na usilną tę pośmiertną prośbę jedynego swego syna – zechce się zrzec części spadku która według prawa przypadała by dla niej po mojej śmierci. – Dług dziewięciu tysięcy dukatów – który (według testamentu mego Ojca) Ojciec mój winien był mojej Matce, – Matka moja darowała mi; ja zaś niechcąc razić jej serca, dotąd nie upominałem się o dokument prawny tej darowizny.

3.) Dziesięć tysięcy sztuk dukatów holenderskich które (: jak to punkt 5ty testamentu ś.p. mego Ojca objaśnia :) na mnie spaść miały po śmierci Ciotki mej, Teofili z Pawlikowskich Starzeńskiej (: obecnie już zmarłej :) i po śmierci jej męża Kazimierza Starzeńskiego, – zapisuję Ludwikowi Wolskiemu, – a również jemu każdy inny zapis lub spadek o którymbym nie wiedział lub przy pisaniu tej mojej ostatecznej woli miał zapomnieć.

4.) Zbiory naukowe moje, to jest: księgozbiór, zbiór rękopismów, map, rycin i rysunków, zbiór numizmatyczny, zbiór pieczęci i archeologiczny – zapisuję memu kuzynowi Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu synowi Józefa Dzieduszyckiego. – Ulubioną myślą mego Ojca (: który wciągu całego życia z wielkim nakładem i pracą zbiory te zgromadził :) a również i moją, było: aby zbiory te kiedyś uczynić zakładem publicznym. Ale dziś czasy nie potemu. Spodziewam się jednakże iż Włodzimierz czuwać będzie nad tem, aby w razie jego śmierci zbiory te marnie rozprzedanemi lub roztrwonionemi nie zostały.

5.) Zbiór obrazów olejnych między poprzedniemi nie wyliczony – przekazuję Towarzystwu Sztuk Pięknych w Krakowie, wyłączając portrety familijne które mają pozostać przy mej Matce i dziesięć obrazów które darowałem Ludwikowi Wolskiemu zatrzymując je tylko tymczasowo u siebie.

6.) W razie gdyby Ludwik umarł przedemną, lub nawet gdyby umarł przed 24tym rokiem życia bez testamentu – w takim pierwszym lub drugim wypadku – ma być spadkobiercą moim i dziedzicem mój przyjaciel Florjan Ziemiałkowski którego proszę o tę samą przyjaźń dla Ludwika Wolskiego, jaką mnie zaszczycał.

7.) Romualdowi

7.) Romualdowi Karpińskiemu i Mieczysławowi Romanowskiemu, przyjaciołom moim, ma być corocznie wypłacany legat dożywotni – każdemu corocznie po sto dukatów holenderskich – a to tak długo póki moja Matka żyje, po śmierci mej Matki zaś, każdemu z nich po dwieście dukatów holenderskich aż do końca życia corocznie. —

8.) Włodzimierza Dzieduszyckiego proszę, aby, jeśli się to zgadza z zamiarami jego pod względem zbiorów które mu przekazałem – aby Pan Henryk Schmitt pozostał przy nich bibliotekarzem, z dotychczasową roczną pensją 500. fl. K.M.

9.) Tadeuszowi Kasperskiemu Rachmistrzowi dóbr moich – ma być wypłacana wrazie gdyby lata lub słabość niedozwalały mu dłużej pełnić obowiązku, po koniec życia roczna pensja 150 fl. K.M. (: Sto pięćdziesiąt Reńskich :) Błażejowi Ryżewskiemu, Ekonomowi – wrazie gdyby wiek lub słabość służyć mu dalej nie dozwalały – rocznie tytułem dożywocia Sto Reńskich. Nakoniec: Kucharzowi Piotrowi Zwolińskiemu, Lokajowi Hryńkowi Iwańcio i Pastuchowi Fedkowi Mykitka – każdemu ma być corocznie dożywociem wypłacane po Dwadzieścia Reńskich K.M. —

10.) Oprócz długu 9.000 # holl. które mój Ojciec był winien mojej Matce, a który to dług Matka moja mi darowała tak, jak ją o to mój Ojciec w testamencie usilnie prosił – wszystkie inne długi w testamencie Ojca wymienione, jako też i później przezemnie zaciągnione spłaciłem. – Prócz 1.000 (: Jeden tysiąc) Reńskich K.M. które winienem Panu Henrykowi Schmittowi za jego pracę przy bibliotece mojej, – niemam żadnych a żadnych długów. —

11.) Kilka osób winny mi po kilka tysięcy Reńskich; – ponieważ mój spadkobierca będzie musiał znaczny opłacić podatek spadkowy – proszę Dłużników moich aby w jak najkrótszym czasie spłacili mu dług u mnie zaciągniony. —

12.) Krewnych moich i moich licznych przyjaciół proszę i zaklinam aby jeśli im świętą pamięć o mnie, – kochali Ludwika Wolskiego, którego ja jakby rodzonego kochałem brata; – aby go wspierali życzliwością, radą i wszelką pomocą. – Niech krewnych moich nie dziwi że nie im zapisałem majątek; oni wszyscy majętni – a majętnych wzbogacać nie chciałem. – Niech wszyscy testament mój uważają za dowód szacunku mego dla Ludwika Wolskiego, bardziej za dowód szacunku niż za dowód przyjaźni – bo mem zdaniem oddając mu majątek raczej ciężar składam na niego niż dar przyjacielski: nieporównanie więcej obowiązków niż korzyści. – Ludwika proszę aby nieociągał się ze zrobieniem testamentu, a pisząc go nie zważał na względy pokrewieństwa lub przyjaźni – tak jak ja nie zważał na nie. Zaś Pana Franciszka Wolskiego, proszę, aby jak najspieszniej uczynił pełnoletnim

/. syna swego

syna swego Ludwika, – jeśli to się jego ojcowskiej woli i zdaniu nie sprzeciwia. —
Pogrzeb mój ma być bez najmniejszego przepychu, jak można najtańszym opędzony wydatkiem. – Zwłoki moje mają spoczywać w miejscu w którem życie zakończę, nie chcę aby je sprowadzono na wieś gdybym w mieście umarł. ——

To jest ostatnia wola moja. Chcę aby we wszystkich punktach jaknajściślej wypełnioną została. – Lwów, dnia dwunastego Lipca, roku Tysiąc-ośmset-pięćdziesiątego-siódmego. ——

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski

Pawlikowski Mieczysław

Ostatnia wola
moja.

Lwów, dnia 12go Lipca 1857.

Mieczysław Gwalbert Henryk
Pawlikowski

Unieważniam
ten testament
Medyka 10go Grudnia 1859
MGPawlikowski